

Godło: **Largo**

**Nie plosz snów**

Nikły płomień tli się we mnie  
i gaśnie na rozżarzonych węglach.  
Podsycam **uhoń** bezmiarem jasności.  
Czarna noc daremnie kwitnie  
pod zaćmionym obłokiem,  
w dziwnym szeleście wiatru.

Przedzieram się przez **piwnocz**,  
zawiłą drogą, w cztery nieznane strony.  
Rzęsisty deszcz spada na ziemię.  
Ciemnieje dal utraconej nadziei,  
nieustanna **swarka** z życiem  
na pustej ulicy uśpionego miasta.

**Kryła** tracą pióra na szczęście i nieszczęście.  
Sypią się w głąb mroku, jak spopielate liście,  
w głuchym zapomnieniu.  
Kiedy nie będę już latać,  
wskazówka zegara zatrzyma się cicho,  
jak żywy dramat i klątwa bez winy.